



**Uroczystości pogrzebowe
Prezydenta RP
Lecha Kaczyńskiego
i Jego Małżonki
Marii Kaczyńskiej**



***Racje nie są rozłożone równo, rację mają Ci,
którzy walczą o wolność. Kłamstwo katyńskie było
fundamentem PRL-u, a prawda o Katyniu jest
fundamentem wolnej Rzeczypospolitej.***

Przesłanie Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego,
z którym udał się do Katynia 10 kwietnia 2010 roku



Program uroczystości pogrzebowych

Warszawa, 17 kwietnia 2010 roku

12.00 – na Placu Józefa Piłsudskiego rozpocznie się ceremonia państwowy
pożegnania Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego,
Jego Małżonki Marii Kaczyńskiej oraz pozostałych ofiar katastrofy.

13.00 – na Placu Józefa Piłsudskiego rozpocznie się uroczysta msza święta
żałobna koncelebrowana przez Episkopat Polski
pod przewodnictwem wysłannika Papieża Benedykta XVI
Kardynała Angelo Sodano w intencji ofiar katastrofy.

Do 15.00 możliwość oddania hołdu Prezydenckiej Parze w Pałacu Prezydenckim.

17.00 – przeniesienie trumien z ciałami Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego
i Jego Małżonki z Pałacu Prezydenckiego do Archikatedry Warszawskiej.

18.00 – msza święta w intencji Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego
i Jego Małżonki w Archikatedrze Warszawskiej. Uroczystości
przewodniczyć będzie Metropolita Warszawski Arcybiskup
Kazimierz Nycz. Homilię wygłosi Ksiądz Prymas Henryk Muszyński.

Po zakończeniu mszy świętej do wczesnych godzin rannych – czuwanie modlitewne.

Warszawa, 18 kwietnia 2010 roku

- 7.00 – uroczysty przejazd trumien z ciałami Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Jego Małżonki na lotnisko wojskowe Okęcie.
- 8.00 – samolot z ciałami Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Jego Małżonki na pokładzie odleci do Krakowa, na lotnisko Balice.



Kraków, 18 kwietnia 2010 roku

Z lotniska Balice trumny z ciałami Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Jego Małżonki zostaną przewiezione do Bazyliki Mariackiej na Rynku Głównym.

- 10.00 – uroczyste wprowadzenie trumien z ciałami Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Jego Małżonki do Bazyliki Mariackiej.
- 14.00 – msza święta żałobna w Bazylice Mariackiej pod przewodnictwem wysłannika Papieża Benedykta XVI Kardynała Angelo Sodano.
- 15.30 – uroczysty orszak żałobny przejedzie ul. Grodzką do Katedry na Wawelu.
- 16.30-17.15 – liturgiczne pożegnanie Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Jego Małżonki. Uroczystość poprowadzi Metropolita Krakowski Kardynał Stanisław Dziwisz.
- Bezpośrednio po uroczystości pożegnania nastąpi zniesienie trumien z ciałami Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i Jego Małżonki do krypty i złożenie w sarkofagu.*
- 17.15-18.00 – na dziedzińcu Zamku Wawelskiego uroczystość składania kondolencji Rodzinie zmarłej Pary Prezydenckiej oraz najwyższym władzom państwowym przez szefów delegacji zagranicznych.

Po zakończeniu uroczystości Katedra na Wawelu oraz krypta z sarkofagiem Pary Prezydenckiej zostanie udostępniona pozostałym uczestnikom ceremonii pogrzebowej.



Lech Kaczyński

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Lech Kaczyński urodził się 18 czerwca 1949 roku w Warszawie. Z domu wyniósł głęboko patriotyczne przekonania. Ojciec Rajmund Kaczyński, żołnierz AK, za udział w Powstaniu Warszawskim został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Matka Jadwiga z domu Jasiewicz w czasie wojny była sanitariuszką w Szarych Szeregach.

W 1978 roku Lech Kaczyński poślubił Marię, z domu Mackiewicz. Dwa lata później urodziła im się córka Marta.

Ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Po studiach, w 1971 roku przeprowadził się do Sopotu. Podjął pracę naukową na Uniwersytecie Gdańskim. Specjalizował się w prawie pracy – obronił doktorat, a potem habilitację. W latach 90-tych, jako profesor wykładał na Uniwersytecie Gdańskim i na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W działalność opozycyjną zaangażował się w 1976 roku, po strajkach robotniczych w Ursusie i Radomiu. Podjął współpracę z Komitetem Obrony Robotników, a później związał się z Wolnymi Związkami Zawodowymi. Szkolił robotników z zakresu prawa pracy, wykładał im historię. W 1980 roku doradzał kierownictwu strajku w Stoczni Gdańskiej, współtworzył zapisy porozumień sierpniowych. Był współtwórcą i członkiem władz „Solidarności”.

W stanie wojennym został internowany. Wyszedł na wolność po dziewięciu miesiącach, by od razu wrócić do działalności niepodległościowej. Był członkiem podziemnych władz „Solidarności”. W 1989 roku uczestniczył w obradach okrągłego stołu. W wyborach czerwcowych 1989 roku zdobył mandat senatora.

W latach 1989–1991 zasiadał w ścisłym kierownictwie „Solidarności”. Jako wiceprzewodniczący kierował związkiem, gdy Lech Wałęsa ubiegał się o urząd

Prezydenta RP. W marcu 1991 roku został ministrem stanu Kancelarii Prezydenta RP – nadzorował prace Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W październiku 1991 roku zdobył mandat posła na Sejm I kadencji.

14 lutego 1992 roku został wybrany przez Sejm na prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Pełniąc tę funkcję przez trzy lata, przeobraził NIK w skuteczny organ kontroli państwowej, ciesząc się dużym zaufaniem społecznym.

12 czerwca 2000 roku został powołany przez premiera Jerzego Buzka na ministra sprawiedliwości. Pełnił tę funkcję przeszło rok. Skutecznie walczył z przestępczością, stając się jednym z najbardziej cenionych polityków w Polsce.

W 2001 roku był współzałożycielem i pierwszym prezesem ugrupowania Prawo i Sprawiedliwość. W tym samym roku, startując z listy tej partii, uzyskał mandat posła na Sejm IV kadencji.

18 listopada 2002 roku wygrał wybory na Prezydenta m.st. Warszawy. Podjął skuteczne działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa w mieście. W 60. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego otworzył Muzeum Powstania Warszawskiego.

23 października 2005 roku Lech Kaczyński wygrał wybory prezydenckie, startując z programem Polski Solidarnej. Urząd Prezydenta RP objął 23 grudnia 2005 roku, składając przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym. Chciał uczynić Polskę państwem sprawiedliwym, wolnym od patologii. Państwem nowoczesnym, silnym na arenie międzynarodowej. Walcząc o prawdę historyczną, przywracał Polakom dumę z własnej przeszłości. Tak jak w całej swej publicznej działalności, kierował się ideami wolności i demokracji.

Lech Kaczyński poniósł tragiczną śmierć 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem. Zginął na służbie, w drodze do Katynia, gdzie zamierzał oddać hołd pomordowanym polskim oficerom.

Pozostawił córkę Martę oraz wnuczki Ewę i Martynę.

Maria Kaczyńska

Małżonka Prezydenta

Rzeczypospolitej Polskiej

Maria Kaczyńska urodziła się w Machowie. Była córką Lidii i Czesława Mackiewiczów. Wychowywała się w patriotycznej rodzinie. Ojciec walczył w szeregach AK na Wileńszczyźnie. Jeden ze stryjów zginął w Katyniu, drugi walczył w szeregach II Korpusu gen. Władysława Andersa pod Monte Cassino.

Z Wileńszczyzny rodzina Mackiewiczów została przesiedlona do Człuchowa. Szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące Maria Kaczyńska ukończyła w Rabce Zdroju. Studiowała w Sopocie na Wydziale Transportu Morskiego Wyższej Szkoły Ekonomicznej (obecnie Uniwersytet Gdański), a po uzyskaniu dyplomu rozpoczęła pracę w Instytucie Morskim w Gdańsku.

W 1978 roku poślubiła Lecha Kaczyńskiego. Po urodzeniu córki Marty w 1980 roku nie wróciła do pracy zawodowej. Zajmowała się wychowaniem córki, tłumaczeniami z języka angielskiego i francuskiego oraz udzielaniem lekcji. Wspomagała męża w działalności opozycyjnej.

Jako Małżonka Prezydenta RP angażowała się w sprawy ważne społecznie. Patronowała organizacjom charytatywnym. Wspierała swoim autorytetem środowiska artystyczne, kultywujące rodzimą kulturę i tradycję. Troszczyła się o promocję Polski w świecie, o dobry wizerunek kraju i rodaków. Jako Pierwsza Dama była ceniona w świecie, a przede wszystkim zyskała wielką sympatię rodaków.

Maria Kaczyńska do końca towarzyszyła Małżonkowi. Poniosła tragiczną śmierć 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem. Opuściła córkę Martę, wnuczki Ewę i Martynę.

Prezydent RP Lech Kaczyński w oczach świata

Z głębokim bólem przyjąłem wiadomość o tragicznej śmierci Pana Lecha Kaczyńskiego, Prezydenta Polski, jego Małżonki i osób towarzyszących. Zginęli w drodze do Katynia, miejsca kaźni tysięcy polskich oficerów, zamordowanych 70 lat temu. Wszystkich polecam miłosiernemu Panu życia.

Papież Benedykt XVI



Prezydent Kaczyński był wybitnym mężem stanu, który odegrał kluczową rolę w ruchu Solidarności i był szeroko podziwiany w USA jako przywódca oddany sprawie postępu, wolności i ludzkiej godności.

Barack Obama, prezydent Stanów Zjednoczonych



Ponieważ znałem dobrze prezydenta Lecha Kaczyńskiego wiem, że był wielkim polskim patriotą, który walczył o wolność swojego kraju i chciał z całych sił demokratycznej Polski w silniejszej Europie. Był człowiekiem wielkich przekonań, a takich ludzi potrzebuje Europa.

Jose Manuel Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej



Kochał swój kraj, był wojowniczym Europejczykiem. Całe jego życie koncentrowało się na walce o wolność Polski i wolność Europy.

Angela Merkel, kanclerz Niemiec

Lech Kaczyński poświęcił życie dla swego kraju. Niestrudzony obrońca idei, w które wierzył, zawsze z poświęceniem walczył o wartości, które doprowadziły go do polityki: demokrację, wolność i sprzeciw wobec totalitaryzmu.

Nicolas Sarkozy, prezydent Francji



Przez całe swe życie Lech Kaczyński był prawdziwym polskim patriotą, gorącym orędownikiem zasad, na których opiera się nasz Sojusz: wolności, demokracji i solidarności. Lech Kaczyński był u narodzin Solidarności – ruchu, który odegrał kluczową rolę dla zakończenia zimnej wojny i przyczynił się do obalenia komunizmu w Polsce – a później, jako prezydent Polski odegrał rolę w przekształceniu Polski w silnego sojusznika, którego znamy i którego szanujemy.

Anders Fogh Rasmussen, sekretarz generalny NATO



Prezydent Kaczyński był jedną z postaci, które kształtowały współczesną historię polityczną Polski – począwszy od działalności w ruchu Solidarność, poprzez długą i wybitną karierę w służbie publicznej, gdzie między innymi sprawował funkcję ministra sprawiedliwości i prezydenta Warszawy, aż po urząd prezydenta Polski. Świat będzie go oplakiwał i pamiętał jako żarliwego patriotę i demokratę.

Gordon Brown, premier Wielkiej Brytanii



Temu człowiekowi zależało, nie udawał, tylko naprawdę się troszczył. Mogłeś lubić Lecha Kaczyńskiego, albo nie, ale on był wyjątkowy. Nie było w nim sztuczności i był bardzo dobrym człowiekiem. Nie możesz nauczyć się być dobrym człowiekiem, jesteś nim albo nie, a Lech Kaczyński był bardzo dobrym człowiekiem.

Micheil Saakaszwili, prezydent Gruzji

Ja i wszyscy obywatele Rosji jesteśmy głęboko wstrząśnięci straszną tragedią – śmiercią Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, jego żony Marii i wszystkich obywateli polskich, którzy znajdowali się na pokładzie rozbitego samolotu.

Dmitrij Miedwiediew, prezydent Rosji



Tragiczna śmierć polskiego prezydenta, jego małżonki i innych osób jest okrutnym wydarzeniem, które mną wstrząsnęło, zszokowało mnie, zasmuciło i dotknęło osobiście. Lech Kaczyński był wielką osobowością, synem polskiego narodu i nieprzeciętnym człowiekiem. Straciłem prawdziwego przyjaciela.

Vaclav Klaus, prezydent Czech



Znałem prezydenta Kaczyńskiego jako wielkiego polskiego patriotę i wielkiego przyjaciela Izraela. Wielce przyczynił się do otwarcia nowej karty w stosunkach między Polakami a Żydami.

Benjamin Netanjahu, premier Izraela



Jest to strata nie tylko dla Polski, ale także dla całego świata – szczególnie dla tych, którzy czują się blisko Polski. Polskę i Węgry łączy wielowiekowa przyjaźń, dlatego głęboko przeżywamy tę stratę.

Gordon Bajnai, premier Węgier

Polski Prezydent był moim bliskim przyjacielem i prawdziwym przyjacielem Litwy, a także narodu litewskiego. Od chwili, gdy Lech Kaczyński został Prezydentem Polski, jego szczerość, prawość, ideały, a także konkretne działania służyły za siłę napędową dla pogłębiającego się dialogu i współpracy między naszymi narodami.

Dalia Grybauskaite, prezydent Litwy



Prezydent Kaczyński był wielkim przyjacielem Ukrainy i tragiczna wieść bólem odezwała się w sercach wszystkich zwolenników wyboru europejskiego, ukraińsko-polskiego porozumienia i przyjaźni. Wiemy i zawsze będziemy pamiętali wszystko, co zdołał Prezydent Kaczyński i jego rodacy dla wzmocnienia naszego partnerstwa strategicznego, wsparcia europejskich i euroatlantyckich dążeń Ukrainy.

Wiktor Juszczenko, były prezydent Ukrainy



Niezmiernie szanowałem Lecha Kaczyńskiego – i jako człowieka, i jako polityka. Lech Kaczyński był wspaniałym człowiekiem, uczciwym i pryncypialnym politykiem, patriotą swojego kraju.

Stanisław Szuszkiewicz, były przewodniczący parlamentu Białorusi



Ceniłem go jako wielkiego patriotę, człowieka głęboko oddanego sprawie niepodległości, którego świadomość polityczna była głęboko zakorzeniona w walce o wolność, w walce Powstania Warszawskiego i Solidarności. Wszystko to razem dało mu głębokie przekonanie, że niepodległość jest sprawą nadrzędną. Za to wszyscy powinni go cenić i na pewno cenią.

Zbigniew Brzeziński, były doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych

Fragmety wystapien Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego



(...) Zadaniem, przed którym staję ja, ale także ci wszyscy, którzy dzisiaj dzierżą w Polsce władzę, jest sprostać oczekiwaniu, nie zawieść nadziei, podjąć budowę nowego kształtu naszego życia. Jestem przekonany, że sens tej nadziei, która tak głęboko zapadła w umysły Polaków, można określić słowami sprawiedliwość, solidarność, uczciwość. Znaczenie tych słów, jeżeli odnieść się do życia społecznego, do międzyludzkich stosunków wiąże się ze sobą. Nie może być sprawiedliwości bez solidarności. Nie ma takiego mechanizmu, który pozwoliłby realizować zasadę solidarności bez uczciwości, w szczególności uczciwości tych, którzy podejmują decyzje dotyczące innych.

Tylko w oparciu o takie motywacje, w oparciu o dążenie do zapewnienia Polsce pomyślności w jej rozwoju, powiem więcej – jej wielkości, można dążyć do naprawy Rzeczypospolitej. Ta naprawa, Wysokie Zgromadzenie, to zadanie konkretne, to usunięcie z naszego życia zjawisk patologicznych, a przede wszystkim wielkiej dziś przestępczości, szczególnie zaś przestępczości korupcyjnej – całego, wielkiego pędu do uzyskania nieuprawnionych korzyści, który to pęd zatruwa społeczeństwo, deformuje jego konstrukcję, tworzy zbyt wielkie i niczym nieuzasadnione społeczne dystanse, degeneruje instytucje rynkowe, a przede wszystkim degeneruje aparat państwowy i uniemożliwia prawidłowe wypełnienie przez państwo jego elementarnych zadań. Te zadania to zapewnienie bezpieczeństwa narodowego, bezpieczeństwa osobistego obywateli, elementarnego bezpieczeństwa socjalnego, bezpieczeństwa zdrowotnego, podstawowych przesłanek dla rozwoju rodziny i wreszcie bezpieczeństwa obrotu gospodarczego i podstawowych warunków dla rozwoju gospodarki.

Ze szczególną mocą chciałbym podkreślić, iż obowiązki państwa odnoszące się do jednostek i do rodzin z równą siłą muszą być wykonywane

zarówno w mieście, jak i na wsi. Polska jest jedna i wszystkie środowiska muszą mieć możliwość awansu i rozwoju. Ogromne różnice, jakie mają dzisiaj miejsce, muszą być systematycznie niwelowane. Dotyczy to również różnic między regionami. (...)

Wydarzenia ostatnich trzech lat, narastający sprzeciw wobec zła, mobilizacja i wielkie moralne napięcie w pamiętnych chwilach po śmierci naszego Papieża, niezapomnianego Jana Pawła II, stwarzają nadzieję. Chronimy ją i podtrzymujemy. Gdy mówię o wadze sfery moralnej, nie mogę pominąć jeszcze jednej prawdy. Naród jako wspólnota buduje się również wokół tradycji. Nie wolno przeciwstawiać jej koniecznym zmianom, koniecznej modernizacji Polski. To jest sprzeczność wymyślona. To jest szkodliwy sposób myślenia. Największe sukcesy w Europie odnosili ci, którzy potrafili połączyć modernizację z dobrą tradycją.

Nasze państwo w całej swej praktyce, w swoim ustawodawstwie, w sferze edukacji szkolnej i innych rodzajów powinno wejść na tę drogę.

Panowie Marszałkowie! Wysokie Zgromadzenie! Jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej uczynię wszystko, wszystko co możliwe, by oczekiwania na wielką pozytywną zmianę nie zostało zawiedzione.

Będę wykorzystywał wszystkie uprawnienia, jakie daje mi Konstytucja i ustawy, w tym także te, z których dotąd korzystano rzadko, by nakłaniać rządzących do wprowadzenia koniecznych zmian, by piętnować tych, którzy szkodzą, odrzucają dobro wspólne, działają w imię partykularnych interesów, albo zgoła we własnym interesie. Nie będę w tych sprawach kierował się lojalnością wobec nikogo więcej poza lojalnością wobec Polski. (...)

Dziś moim zadaniem jest uczynienie wszystkiego, by zapewnić bezpieczeństwo i sprzyjające warunki polityczne i gospodarcze dla wielkiej przebudowy, którą powinniśmy w Polsce podjąć. Więcej, moim zadaniem jest doprowadzić do tego, by nasze stosunki z innymi państwami stały się czynnikiem dynamizującym przemiany, wzmacniającym nasze poczucie wartości i nasze przywiązanie do Ojczyzny.

Drogą do tego jest odrzucenie narodowych kompleksów, ciągłego podnoszenia naszych słabości, chorobliwej tendencji do naśladownictwa, także wtedy, gdy chodzi o zjawiska i postawy wątpliwe czy też jawnie szkodliwe. Aby

być traktowanym jako duży europejski naród, trzeba chcieć nim być. Gdy się chce szacunku innych, trzeba najpierw szanować siebie. (...)

Warszawa, 23 grudnia 2005 roku



W dzisiejszych czasach patriotyzmu nie da się propagować wyłącznie poprzez organizowanie w święta narodowe szkolnych akademii i wojskowych parad. Patriotyczna edukacja musi uwzględniać postawy współczesnych Polaków, ich oczekiwania, zainteresowania. Dobrym tego przykładem jest Muzeum Powstania Warszawskiego, które powstało w czasach, gdy sprawowałem urząd prezydenta stolicy. Przez niemal dwa lata istnienia tej placówki odwiedziły ją setki tysięcy gości z kraju i z zagranicy – znaczną część z tego stanowią dzieci i młodzież. Ekspozycja Muzeum uświadamia zwiedzającym, czym naprawdę jest patriotyzm. To odpowiedzialność za przyszłe pokolenia, za losy państwa, to pamięć o tych, którzy za naszą wolność zapłacili najwyższą cenę.

W kształtowaniu postaw patriotycznych ogromną rolę odgrywa nie tylko edukacja historyczna, ale również edukacja obywatelska. Młodzi obywatele muszą mieć świadomość, że ich udział w życiu publicznym, decyzje podejmowane przy urnie wyborczej przekładają się na przyszłość kraju. Budowanie tej świadomości jest obowiązkiem demokratycznego państwa. Tak, jak nie ma patriotyzmu bez pamięci o narodowej historii, tak nie ma go również bez podejmowania odpowiedzialności za przyszłość.

Wypowiedź dla „Rzeczpospolitej”, 2 maja 2006 roku



Naród polski to wspólnota pokoleń – tych żyjących na naszej ziemi tu i teraz, tych, które odeszły i tych, które przyjdą po nas. Na polskie uczestnictwo w Unii Europejskiej, na jego znaczenie dla naszej przyszłości warto spojrzeć z takiej właśnie perspektywy. (...)

Unia Europejska jest trwającą już ponad 50 lat wspólnotą wolności, demokracji i właśnie pokoju między narodami. To pierwszy zrealizowany w historii projekt zastąpienia zasady równowagi sił i konkurencji zasadą tak bliskiej nam

solidarności. Trzeba jednak pamiętać, że obecność w Unii to także nieustanna konieczność dbania o własne interesy. Nie tylko, że nie ma w tym nic złego, ale należy uznać to za pożądane. Będąc w Unii trzeba także jednak pamiętać, że najistotniejszym warunkiem jej istnienia była i jest umiejętność kompromisów między narodami i państwami, mądrego i roztropnego wyważania racji i umiejętnego godzenia bardzo często sprzecznych interesów.

Warszawa, 1 kwietnia 2008 roku



(...) Nasza armia przechodzi okres przekształceń. Ich finałem powinna być armia zawodowa, ale ten finał może przyjść wtedy, gdy wszystko będzie przygotowane. Stworzenie armii zawodowej zgodnie z tendencjami w dzisiejszej Europie, to jest stworzenie armii silnej. Nie słabszej, ale silniejszej niż dzisiaj. To musi być podstawowe zagadnienie. Na armii nie wolno oszczędzać. Armia kosztuje całe społeczeństwo. Kosztuje podatników, ale jest to konieczne. Jak bardzo jest to konieczne przekonaliśmy się w ostatnich dniach. Pod tym względem nasza Ojczyzna, nasi obywatele, bo w końcu zawsze wszystko spada na nich, muszą uczynić pewien wysiłek. Musimy mieć siły godne czterdziestomilionowego kraju w środku Europy, o trudnym położeniu geograficznym. Mamy świetnych sojuszników, ale bronić się musimy umieć także sami – i to moje podstawowe dzisiejsze przesłanie i do Panów Generałów, i do Oficerów, i do Żołnierzy, a także do tych polityków, którzy dzisiaj bezpośrednio odpowiadają za siły zbrojne.

Warszawa, 15 sierpnia 2008 roku



Jesteśmy tutaj, żeby wyrazić całkowitą solidarność. Jesteśmy prezydentami pięciu państw: Polski, Ukrainy, Estonii, Łotwy i Litwy. Jesteśmy po to, żeby podjąć walkę. Po raz pierwszy od dłuższego czasu nasi sąsiedzi z północy, dla nas także z północy, ze wschodu, pokazali twarz, którą znamy od setek lat. Ci sąsiedzi uważają, że narody wokół nich powinny im podlegać. My mówimy nie! Ten kraj to Rosja. Ten kraj uważa, że dawne czasy upadłego niecałe 20 lat temu imperium wracają. Że znów dominacja będzie cechą tego regionu. Otóż nie

będzie. Te czasy się skończyły raz na zawsze. Nie na dwadzieścia, trzydzieści, czy pięćdziesiąt lat! Wszyscy w tym samym okresie, lub w okresach nieco innych poznaliśmy tą dominację. To nieszczęście dla całej Europy. To łamanie ludzkich charakterów, to narzucanie obcego ustroju, to narzucanie obcego języka. Ale czym się różni sytuacja dzisiaj od tej sprzed wielu lat? Dziś jesteśmy tu razem. Dziś świat musiał zareagować, nawet jeżeli był tej reakcji niechętny. I my jesteśmy tutaj po to, żeby ten świat reagował jeszcze mocniej. W szczególności Unia Europejska i NATO. Gdy zainicjowałem ten przyjazd niektórzy sądzili, że prezydenci będą się obawiać. Nikt się nie obawiał. Wszyscy przyjechali, bo Środkowa Europa ma odważnych przywódców. I chciałbym to powiedzieć nie tylko Wam, chciałbym to powiedzieć również wszystkim z naszej wspólnej Unii Europejskiej, że Europa Środkowa, Gruzja, że cały nasz region będzie się liczył, że jesteśmy podmiotem. I my też wiemy świetnie, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze Państwa Bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę! Byliśmy głęboko przekonani, że przynależność do NATO i Unii zakończy okres rosyjskich apetytów. Okazało się, że nie, że to błąd. Ale potrafimy się temu przeciwstawić, jeżeli te wartości, o które miałyby się Europa opierać, mają jakiegokolwiek znaczenie w praktyce. Jeżeli mają mieć znaczenie, to my musimy być tu, cała Europa powinna być tutaj. Tu są cztery państwa należące do NATO. Jest Ukraina, wielkie państwo. Jest pan prezydent Sarkozy, w tej chwili przewodniczący Rady Europejskiej, ale powinno tu być ich dwadzieścia siedem. Wierzymy, że Europa zrozumie i tu będzie, że zrozumie Wasze prawo do wolności i zrozumie też swoje interesy. Zrozumie, że bez Gruzji Rosja przywróci swoje imperium, a to nie jest w niczym interesie. Dlatego jesteśmy tutaj.

Tbilisi, 12 sierpnia 2008 roku



Działania podjęte w roku 2006 miały na celu – z punktu widzenia krajów, które są krajami tranzytowymi, które są krajami konsumenckimi, a mój kraj do takich należy - zwiększenie stopnia dywersyfikacji, a w istocie można powiedzieć nawet tworzenia dywersyfikacji, bo jej przedtem nie było. I na tej drodze uczyniliśmy znaczne kroki do przodu. (...) Ze względu na interes nie tylko

państw takich jak Azerbejdżan, jak Gruzja, Ukraina, Polska, Litwa, ale także na interesy całej Unii Europejskiej i całego świata, który dąży do tego, żeby ceny ropy były przewidywalne i żeby ropa i gaz były przedmiotem normalnego handlu, a nie narzędziem działań politycznych. (...) Popieramy projekt Nabucco, popieramy projekty związane z przesyłem przez Grecję i Turcję, ale bardzo nam zależy również na trasie Odessa – Brody – Płock – Gdańsk. (...)

To nie są plany, które są dla poszczególnych państw europejskich. One w istocie służą całej Europie, całej Unii Europejskiej i wydaje mi się, że byłoby bardzo dobrze, żeby Unia Europejska sobie to do końca uświadomiła. (...)

Przy każdym tego rodzaju projekcie występują kłopoty, ale nie powinny one przesłaniać podstawowego celu, jakim jest to, aby Europa była energetycznie niezależna, a warunkiem niezależności energetycznej Europy jest niezależność w sensie ekonomicznym i politycznym państw, które środki do wytwarzania energii, a więc gaz i ropę naftową, produkują. (...)

Baku, 14 listopada 2008 roku



(...) Przyłączenie się Polski do rozbioru, w każdym razie terytorialnego ograniczenia ówczesnej Czechosłowacji, było nie tylko błędem, było grzechem. I my potrafimy w Polsce się do tego grzechu przyznać i nie szukać usprawiedliwień. Nie szukać usprawiedliwień, nawet gdyby się ich szukać dało. Z Monachium trzeba wyciągnąć wnioski, które sięgają czasu współczesnego, imperializmowi nie wolno ustępować. Nie wolno ustępować imperializmowi, ani nawet skłonnościom neoimperialnym. (...) Rok po Monachium wybuchła wojna, poprzedził ją fakt z 23 sierpnia 1939 roku zwany paktem Ribbentrop-Mołotow. To nie był tylko pakt o nieagresji, to był także pakt o podziale wpływów w dużej części Europy. (...)

Katyń wymaga chwili refleksji. Wymaga jej nie ze względu na fakty, które w znacznym stopniu są dzisiaj znane, ale ze względu na przyczyny. Dlaczego na kilkadziesiąt tysięcy oficerów polskiej policji i polskiej armii, Korpusu Ochrony Pogranicza wydano taki wyrok. To był efekt zemsty, tak, to miała być zemsta za rok 1920, za to, że Polska zdołała wtedy odeprzeć agresję. Można powiedzieć

– to komunizm. Nie, w tym przypadku to nie komunizm, to szowinizm. On był na tym etapie także niezbywalną cechą tego systemu. (...)

Nad Europą zapadła żelazna kurtyna. Po drugiej stronie tej kurtyny, nie tej w której był nasz kraj, zaczął się okres refleksji, okres refleksji owocnej. Owocem tej refleksji był obronny pakt, Pakt Północnoatlantycki. (...) Ale ojcowie jednoczącej się dziś Europy nie ograniczyli się do koncepcji paktu obronnego. Zbudowali też początki tego, co dzisiaj nazywa się Unią Europejską. (...)

W ramach tej wspólnoty zasada równowagi sił została, przynajmniej do pewnego stopnia, zastąpiona regułą współpracy. Jakie były warunki tego sukcesu? Warunkiem pierwszym była, względna przynajmniej, wspólnota wartości, takiej jak wolność, demokracja, pluralizm. Warunkiem drugim była rezygnacja z imperialnych marzeń, częściowa przynajmniej rezygnacja z zasady sfer wpływów. (...) Ta współpracująca ze sobą Europa nie wymaga ruszowania opartego o dwa państwa, wymaga szerokiej, wielostronnej współpracy. I wymaga demokracji nie tylko między państwem a obywatelem, ale także w relacji między państwami. Jeżeli tak się stanie, to można powiedzieć, że z niewyobrażalnej tragedii, niewyobrażalnych zbrodni lat 1939–45 do końca wyciągnęliśmy wnioski.

Droga do tego nie jest dziś jeszcze krótka. Chciałbym jednak z tego miejsca wyrazić nadzieję, że zdołamy tę drogę pokonać, w oparciu o świat wartości, w oparciu o prawdę. O prawdę, która często bywa bolesna, ale którą ujawnić muszą zarówno zwycięzcy, jak i pokonani. Nie można przyjąć zasady, że ci, którzy zostali pokonani muszą mówić także o sprawach dla nich najgorszych, a ci, którzy zwyciężyli – nie. Prawda jest jedna, prawda – zdaniem nas, chrześcijan, nawet najgorsza – wyzwala a nie niewoli, wyzwala a nie upokarza, pod warunkiem, że dotyczy wszystkich.

My Polacy mamy prawo do dostępu do prawdy, dostępu do prawdy o sprawach dla naszego narodu tragicznych i z tego nigdy zrezygnować nie możemy. Głęboko wierzę, że Europa, cała Europa idzie właśnie w tym kierunku, w kierunku pluralizmu, wolności i demokracji, i prawdy nawet wtedy, gdy jest bardzo twarda. Bo my do swoich grzechów, o czym mówiłem przed chwilą, przyznać się potrafimy.

Westerplatte, 1 września 2009 roku



(...) Powstaje pytanie, czy istotnie państwo czym słabsze, tym lepsze, czym go mniej, tym lepiej dla obywateli? Otóż ja chciałbym postawić tezę generalną, że tak nie jest. Dlaczego?

Po pierwsze ze względu o charakterze związanym z zapewnieniem elementarnych wartości dla obywatela. Jakie to są wartości: bezpieczeństwo, w tym przede wszystkim bezpieczeństwo osobiste. Po drugie, dlatego, że jak wykazał czas, państwo jest jednak w miarę najbardziej sprawnym organizatorem solidarności społecznej. (...) Po trzecie, także dlatego, że okres w którym żyjemy, wbrew temu co niektórzy mówili, bynajmniej nie jest okresem postpolitycznym. Na świecie w dalszym ciągu trwa gra, i to gra na wielką skalę, między poszczególnymi krajami reprezentowanymi przez ich państwa o wpływy, o znaczenie, o dostęp do określonych dóbr. Stosunki międzynarodowe, za cytuję tutaj Bronisława Geremka, w dalszym ciągu mają charakter konkurencyjny, także wewnątrz Unii Europejskiej. Kto – dalej cytując tego niezującego już polityka i uczonego – tego nie rozumie, ten nie rozumie w ogóle dzisiejszej rzeczywistości. A więc także i nasz kraj potrzebuje państwa jako organizacji, która jest w stanie występować jako sprawny, aktywny podmiot w sferze międzynarodowej. I w końcu jest rzecz najbardziej kontrowersyjna, a mianowicie rola inna niż czysto regulacyjna państwa w gospodarce. (...) Wolny rynek w ogóle może funkcjonować tylko i wyłącznie wtedy, kiedy działa w ramach określonych reguł prawnych. W przeciwnym razie zmienia się w chaos, olbrzymią rolę zaczyna odgrywać przemoc. (...)

Czy to, o czym mówię to jest koncepcja państwa nowoczesnego? Tak. Tak, to jest koncepcja państwa nowoczesnego, ale po wielu latach doświadczeń, triumfującego począwszy od lat osiemdziesiątych, liberalizmu. Bo jeżeli ktoś uważa, że jest nowoczesny, ponieważ reprezentuje koncepcję sprzed dwudziestu lat, usiłuje wdrażać często w sposób modelowy, a czyste modele rzadko kiedy się sprawdzają w praktyce, to jego nowoczesność jest nowoczesnością pozorną. Ta nowoczesność owszem, w cudzysłowie, może służyć określonym interesom. Są być może grupy społeczne, którym państwo jest niepotrzebne, jest przeszkodą dlatego, żeby w sposób niekontrolowany się bogacić. (...) Dla przytłaczającej większości Polaków państwo jest wartością, które dodatkowo

ma jeszcze jedną zaletę. Jedną zaletą, o której się mówi bardzo rzadko, a mianowicie chociaż kontrola obywateli nad państwem jest dalece niedoskonała, to jednak jest. Jest powtarzalny akt elekcji, z którego wyłania się władzę, czyli tych, którzy mają prawo do decydowania. Otóż w innych strukturach, gdzie decyduje własność, ten mechanizm nie występuje. I to jest różnica dość zasadnicza. (...)

Państwo jest instytucją potrzebną. Państwo jest wyzwaniem, bo przeszło ciężki okres. Ciężki także w sensie debaty na jego temat, głoszonych poglądów. I państwo nowoczesne to nie jest państwo, którego podstawową cechą jest bezsilność, jak niektórzy usiłują sądzić. (...)

To wszystko stawia nas przed istotnie nowym wyzwaniem i przed koniecznością zbudowania ideologii nowoczesnego państwa. Taką ideologię usiłowano tworzyć w okresie międzywojennym, ale w innej płaszczyźnie. Wtedy padało pytanie: państwo czy naród? Dzisiaj nie stoimy na szczęście przed tego rodzaju problemem. (...) Jest inne przeciwstawienie. Państwo jako demokratyczna instytucja kontrolowana przez obywateli, która realizuje pewną grupę celów lub państwo, którego podstawową zaletą jest słabość i bezsilność. Ale ta bezsilność zawsze w innym stopniu dotyka najsilniejszych grup społecznych, a w innym słabszych. Państwo nasze co chwilę dzisiaj demonstrowuje całkowitą bezsilność wobec tych, których miejsce w hierarchii społecznej jest bardzo wysokie i którzy nie przeciwstawiają się podstawowym trendom: poprawnemu myśleniu. I co chwila okazuje się, nawet nadmiernie silne wobec tych, którzy sami są słabi. (...)

Wypowiedź Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego,
Warszawa, 3 marca 2010 roku



